

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 134.

Leszno, czwartek dnia 12 czerwca 1930 r.

Rok XL.

W jutrzejszym numerze „Głosu“

ukaze się nader ciekawy wywiad w sprawie nowego króla rumuńskiego, oraz wydarzeń i nastrojów w Rumunii.

Współzawodnictwa europejskie.

Finanse, kupiectwo, technika i kultura jako środki polityki międzynarodowej.

Kwestjonariusz w sprawie Paneuropy, rozczłony przez Brianda do rządów europejskich, nie znalazł między prawie wszystkich przyjęcia. Włochy odpowiedziały florencką i medjołańską mową Mussoliniego, Berlin wizytą floty wojennej na wodach śródziemnomorskich, a Anglia wogóle nie odpowiedziała. Po rozbieżności konferencji londyńskiej, po nieudanych próbach zawarcia w Genewie pokoju celnego i europejskiego paktu węglowego, po tem, gdy polsko-niemieckie rokowania handlowe stanęły na martwym punkcie, nie można się było spodziewać innego rezultatu.

Rządy europejskie oceniły posunięcie Brianda jako krok, zmierzający do utrwalenia na kontynencie europejskim przewagi Paryża. Przewaga ta, zapoczątkowana w r. 1919, traktatem wersalskim, umocniona w ciągu następnych dziesięciu lat odpowiednią akcją polityczną, gospodarczą, a przede wszystkim finansową, miałyby znaleźć obecnie swoją trwałą postać w systemie „Paneuropy”. Słowem obok uni państw brytyjskich z centrum w Londynie, obok państw amerykańskich z centrum w New-Yorku, obok wreszcie uni sowieckiej z centrum w Moskwie, miałyby powstać unia europejska z centrum w Paryżu.

Jednakowoż w ciągu tych 10 lat Niemcy wróciły prawie do dawnego przedwojennego znaczenia, a Rzym faszyzowski marzy o odzyskaniu roli, jaką ongiś odgrywało cesarstwo rzymskie. Dzięki temu Francja znalazła się w roku 1930 w obliczu zgola odmiennej sytuacji, aniżeli to miało miejsce w r. 1919.

Ważnym instrumentem polityki francuskiej były zawsze banki. Finansisci torowali drogę wpływom francuskim podobnie jak kupcy wpływom angielskim, a inżynierowie wpływom niemieckim. W roku 1915 wynosiły pożyczki, udzielone przez Francję zagranicę, sumę 42,5 miliardów franków w złocie, z tego przypadało na Rosję 13 miliardów (Niemcy 1 miliard, na Anglię i Amerykę 5 miliardów, na Austrię 2,5 miliardów itd.). W r. 1927 wynosił stan pożyczek w milionach franków: Jugosławia — 1.946, Rumunia — 1.050, Polska — 1.047, Czechosłowacja — 474,1, Grecja 825,5. Są to sumy małe, nieduże, nie da się wytlumaczyć ogólnie-europejską inflacją pieniądza oraz tem, iż po wojnie kapitał płynął raczej bezpośrednio do przedsiębiorstw, a nie drogą pożyczek bankowych. Jednak kierunek ruchu kapitału jest widoczny, jest on zgodny z kierunkiem polityki zagranicznej. W Jugosławii wiele banków pracuje kapitałem francuskim; po frakcji handlowej, zawartym w styczniu 1929 roku, przeszły w ręce francuskie dawniej do kapitału włoskiego należące zakłady wodno-elektryczne w Dalmacji. W Rumunii, reprezentantem wpływów francuskich był doradca finansowy, Rist, wicegubernator Banku Francuskiego, oraz Lervere, doradca w sprawach kolejowych, oni to utrudniali dojdzie do skutku pożyczki towarowej niemieckiej dla Rumunii na sumę 125 milionów marek i odgrywały rolę hamulca w obecnych rokowaniach handlowych niemiecko-rumuńskich. Również w Czechosłowacji są wpływy francuskie znaczne, tam leżą zakłady wojenne Skody, zaopatrujące przy pomocy kapitału francuskiego armię Małej Entente. Chociaż w Bułgarii komisarzem Ligi Narodów jest szwajcar, gdy jednak na porządku dziennym stanęła sprawa wielkich dostaw kolejowych i z przetargu wyszły zwycięsko firmy włoskie, komisarz Charon unieważnił je na korzyść firm francuskich.

Francja wzmacnia swoje wpływy również i przy pomocy akcji kulturalnej. W krajach Małej Entente działają liczne towarzystwa „Les Amis de France”. W samej Rumunii jest ich około 60, na Bliskim Wschodzie, np. w Grecji i Turcji utrzymuje Francja całą masę szkół, język francuski jest dzisiaj netylko językiem dyplomacji, ale współpracy i współzawodnictwa intelektualnego tej wielojęzycznej masy narodów europejskich.

Temu blokowi wpływów francuskich zaczyna się przeciwstawiać formujący się zwolna front antyfrancuski. Wizyta Schobera, austriackiego kanclerza w Rzymie i Berlinie, wskazuje na możliwość odnowie-

nia dawnego trójprzymierza (Włochy, Austria, Niemcy). Dobrze poinformowane czasopismo „Geopolitik” przyniosło w majowym numerze wiadomość o poufnych pertraktacjach w sprawie zgody Włoch na przyłączenie Austrii do Niemiec, a nawet zwrotu niemieckiej części południowego Tyrolu. Są to na-

razie tylko projekty, jednak w takiej atmosferze trudno projektowi Brianda wróżyć powodzenie. Najbliższe lata wypełnione będą może nie tyle organizacją „Paneuropy”, ile walką o przewagę wpływów nad kontynentem europejskim pomiędzy Paryżem, Berlinem i Rzymem.

J. B.

Gościna włoskiego ministra spraw zagr. w Polsce.

Dawno zapowiedziana wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Grandiego, który od onegdaj bawi w Polsce, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Zainteresowanie to wzrosło szczególnie wobec ostatnich podjęnięć Brianda (Unia europejska) i przemówień Mussoliniego, które wywołały szeroki rozgłos i mnóstwo komentarzy.

Sprawy, na których tel. wizyta p. Grandiego w Warszawie zwraca na siebie powszechną uwagę świata politycznego, omawiany szczegółowo w dzisiejszym artykule wstępnym, na temat aktualnej rywalizacji Paryża, Rzymu i Berlina o wpływy na kontynencie europejskim, z których zapewne nie zechce rezygnować Londyn (na razie zajęty swymi specjalnymi kłopotami, jak wrzenie w Indiach Wschodnich, bezrobocie itd.).

Min. Grandi przybył do Warszawy w poniedziałek (9. czerwca) w towarzystwie małżonki. Po powitaniu na dworcu, gdzie m. in. oczekiwał gości p. min. Zaleski i gdzie kolonja włoska zgotowała przybyłym owocem — udał się min. Grandi do przygotowanych dla apartamentów w ambasadzie włoskiej. W parę godzin później złożył min. Grandi wizytę min. Zaleskiemu, następnie udał się na Zamek, zapisując się do księgi audjencyjnej, poczem był obecny na konkursach hippicznych w parku Łazienkowski, zasiadając w łóż P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraz (w poniedziałek) min. Zaleski podejmował min. Grandiego obiadem, podczas którego wygłosili kolejno gospodarz i gość toasty, kładąc nacisk na węzły łączące oba narody i państwa. Pierwszy zakończył swój toast okrzykiem na cześć króla

włoskiego, jego małżonki, rozwój i pomyślność narodu włoskiego, za pomyślność męża, który kieruje jego losami i za pomyślność gościa. Min. Grandi zakończył swój toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego, min. Zaleski, wyrażając życzenia dla przyszłości i pomyślności Polski.

Wczoraj (wtorek) min. Zaleski rewizytował min. Grandiego w ambasadzie włoskiej i wręczył mu w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej znaczki ordery „Orla Białego”.

Przed południem odbyło się na Bielanach poświęcenie cmentarza, na którym spoczywają zwłoki 850 żołnierzy włoskich, zmarłych w Polsce, w latach 1915—1918. W poświęceniu wzięli udział p. min. Grandi, min. Zaleski, nuncjusz apostolski Mgr. Marmaggi, ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, który w imieniu armii polskiej złożył wieńiec na grobie jednego z żołnierzy.

Popołudniem w gmachu ambasady, p. min. Grandi przyjął delegację kolonii włoskiej, oraz złożył wizytę premierowi Sławkowi, a następnie udał się na Zamek, gdzie był na audjencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 16-tej przyjął włoski gość przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, podkreślając w pierwszym rzędzie uczucie sympatii, jakie wzięły naród włoski z polskim, wspominał o roli Polski w historii cywilizacji oraz w polityce od chwili odzyskania niepodległości. Wyraził się, iż trudności, jakie Polska chwalebnie przeżywała po odzyskaniu swej jedności narodowej, dają gwarancję, co do jej przyszłości i co do roli, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji pokoju i podniesienia Europy.

Nota polska w sprawie zajść pod Opaleniem.

Warszawa, 10. 6. (PAT.) W sobotę chargé d'affaires poselstwa Rzplitej w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagr. notę rządu polskiego, stwierdzając m. in., że badanie komisji mieszanej polsko-niemieckiej, powołanej do zbadania zajścia z dnia 24 maja br. na granicy między Opaleniem i Neuhoften wykazało niezbicie, że przyczyną zajścia była intryga niemieckiej policji granicznej. Funkcjonariusze niemieccy Hartmann i Stullich przyznali, że dążyli do wywołania tego zajścia, starając się usunąć wszystko, co mogłoby uniemożliwić samo zajście. Komisja ustaliła, że fakt przejścia granicy przez dwóch funkcjonariuszy polskiej straży granicznej nastąpił za inicjatywą, wiedzą i w towarzystwie niemieckiego funkcjonariusza Stullicha, kierownika komisariatu granicznego, upoważnionego do regulowania ruchu granicznego.

Zarzut, stawiany przez stronę niemiecką, że polska straż graniczna przekroczyła granicę i strzelała po stronie niemieckiej, był oparty 1) na śladach kul na ścianach granicznej budki paszportowej, 2) na znalezieniu rzekomo polskich łusek na terytorium niem., 3) na zeznaniach funkcjonariuszy niem., i 2) okolicznych mieszkańców. Co do 1) ekspertyza śladów kul na budce granicznej, nie wchodząc w same pochodzenie śladów, ustaliła, że ślady te pochodzą z broni, posiadanej przez polskich funkcjonariuszy straży granicznej. Co do 2) strona niemiecka na 5 łusek pistoletowych i 3 karabinowe legitymowała świadkami znalezienie tylko jednej łuski pistoletowej i 2 karabinowych. Nawet i te łuski są fabrykacji niemieckiej, a znalezione były dopiero dnia 25 bm.

o godz. 2-giej popołudni, przyczem miejsce zajścia nie było zabezpieczone. Co do 3) zeznania świadków nie dają podstawy do ustalenia faktu przekroczenia granicy zaś sprzeczność w tych zeznaniach każe je odrzucić jako podstawę do Sądu. — Nie jest więc udowodnione, by polscy funkcjonariusze pogwałcili terytorium niemieckie.

Natomiast fakt ostrzeżenia polskich strażników granicznych, znajdujących się po polskiej stronie a zatem fakt pogwałcenia terytorium polskiego przez stronę niemiecką ustalili świadkowie w sposób stanowczy. — Wreszcie chociaż fakt zastrzeżenia komisarza Liskiewicza nie nastąpił na stronie polskiej, to jednak jest udowodnione że nie został on zastrzeżony przy nielegalnym przechodzeniu granicy, lecz po wciągnięciu go w zasadzkę.

To też na zasadzie przedstawionego powyżej stanu rzeczy oraz powołując się na szereg podobnych zajść, spowodowanych w przeszłości przez organa lokalne niemieckiej policji — rząd polski podtrzymuje protest, wniesiony w dniu 26 bm. co do zajścia granicznego pod Opaleniem.

Z ostatniej chwili

Waluty i akcje.

Warszawa, 11. 6. Sytuacja walutowa i akcyjna przedstawiała się wczoraj, dn. 10. 6. godz. 8 wiecz. w sposób następujący: Dewizy New York, notowano 8,908, dolary 8,88 i pół, kabel 8,92. Dewizy europejskie uległy niewielkim wahaniom. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212,80. Na rynku prywatnym dolary 8,88 3/4, ruble złote 4,62 i pół, czerwone sowieckie 1,42 dol. — Na rynku akcyjnym obroty niewielkie, tendencja niejednorodna. Z akcji bankowych obniżył się Bank Polski z 170,50 na 170,00, z przemysłowych zaś podniósł się L. Lipy z 27,75 na 28,00. Dla papierów państwowych tendencja utrzymana. — Listy zastawne prawie bez zmian.

Dodatki „Głosu“.

Jutro ukaze się tygodniowy dodatek „Głosu” p. t. „Przyjaciel Rolnika”.

Pojutrze dodatek dla rodzin polskich „Ognisko Domowe”.

Doniosła sprawa.

Telegramy doniosły o dekreście P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwolnienia soboru Cerkwi prawosławnej, pierwszego w Polsce od chwili jej odrodzenia. Opinia czytelników przeszła nad tym faktem przeważnie do porządku dziennego, nie zdając sobie sprawy, że unormowanie stosunków w Cerkwi, to bynajmniej nie jest li tylko kwestią wewnętrzną prawosławia i jego wyznawców, lecz że dotyczy to w ogromnej mierze całej Polski, bezpieczeństwa jej granic wschodnich i stosunku naszego do wschodniego sąsiada. Dość tylko spojrzeć na mapę XVIII-go wieku, aby zrozumieć całą doniosłość sprawy Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Jak wiadomo, przed rozbiorem, Cerkiew dynastyczna, czyli prawosławna nie posiadała w Polsce własnego, samodzielnego zarządu, czyli autokefalii i pozostawała w zależności od patriarchatu moskiewskiego. Czem była taka zależność pod względem politycznym, — nie trudno pojąć: prawo ingerencji w tak ważnej dziedzinie, jak religia, zwł. przy tendencji rosyjskiej przekraczania przepisanych granic, pozwoliła Moskwie stopniowo wdrzeć się we wszelkie wewnętrzne, nasze sprawy i ostatecznie stworzyła rzekomą podstawę do rozbiórów, bo Polska jakoby „prześladowała mniejszość prawosławną”.

W odrodzonej Polsce Cerkiew uzyskała autokefalię, zatwierdzoną przez patriarchę carogrodzkiego, uznana przez szereg innych głów kościołów wschodnich i posiadająca swoje naczelne władze w niczem niezależne od jakiegokolwiek innych, znajdujących się poza granicami Polski. Ale nie zaakceptowała tej niezależności cerkiew rosyjską, tak samo moskiewską, znajdującą się pod władzą i wpływami bolszewickich rządów, jak i emigracyjną, z pod tym wpływów całkowicie usuniętą. Dotychczas jeszcze zaśpiewała autokefalię, w zestawieniu z faktem, że Cerkiew w Polsce, aczkolwiek posiadająca minimalną liczbę Rosjan, jest w dalszym ciągu rosyjską, — wszystko to stwierdza fakt, że Rosja, tak samo bolszewicka, jak emigracyjna, nie chce pod żadnym pozorem wyrzec się tego wpływu, jaki za pośrednictwem Cerkwi może wywierać na wewnętrzne sprawy naszej Ojczyzny.

Opozycja cerkiewnych władz rosyjskich, tak samo bolszewickich, jak i emigracyjnych, oraz znacznej części duchowieństwa prawosławnego, wewnątrz Polski przeciwko autokefalii, w zestawieniu z faktem, że Cerkiew w Polsce, aczkolwiek posiadająca minimalną liczbę Rosjan, jest w dalszym ciągu rosyjską, — wszystko to stwierdza fakt, że Rosja, tak samo bolszewicka, jak emigracyjna, nie chce pod żadnym pozorem wyrzec się tego wpływu, jaki za pośrednictwem Cerkwi może wywierać na wewnętrzne sprawy naszej Ojczyzny.

Skład wyznawców prawosławia w Polsce przedstawia się, jak następuje: Rosjanów 1.250.000, Białorusinów 1.100.000, Polaków 580.000, Rosjan 50.000 i Czechów 20.000. Są to cyfry przybliżone, oparte na spisie z r. 1921, z uwzględnieniem naturalnego przyrostu od owego czasu. Dodać przytem należy, że poza Rosjanami, niemal wszyscy inni, to dawni katolicy, w latach 1836-9, a potem po r. 1863, rozmaitymi sposobami, a więc gwałtem, podstępem, pokusą, etc., na prawosławie przeciągani. I choć to są już w 2, 3, a nawet i 4 pokoleniu jakoby wyznawcy Cerkwi, zachowali oni wiele wspomnień, modlitw, obrzędów katolickich. Gwałt ze strony władz policyjnych rosyjskich, niesłychanie niski moralny i umysłowy stan duchowieństwa prawosławnego — nie były to czynniki, przywiązujące nowo „nawróconych” do prawosławia. Do dziś dnia więc pozostali oni raczej materiałem wyznaniowym, aniżeli wyrażniymi wyznawcami jakiegokolwiek religii.

Sobór prawosławny niewątpliwie stanie się terenem zaciętej walki, ze strony rosyjskiego duchowieństwa o utrzymanie rosyjskiego charakteru Cerkwi, przeciwko czemu niewątpliwie ostro wystąpią żywoły ruskie i białoruskie, oraz zwolennicy społeczeństwa tego wyznania. Od naszych władz państwowych i ich ustosunkowania się do soboru i wogóle Cerkwi będzie zależało bardzo wiele; będzie to bowiem okazja do całkowitego zrzucenia z Polski wszelkiej możliwości jakiegokolwiek ingerencji czynników zewnętrznych w nasze sprawy wyznaniowe, a przez nie i polityczne. (d.)

Zabawna ignorancja.

Donoszą z Warszawy, iż „Zentrallibothek”, wielki instytut w Berlinie, gromadzący druki całego świata, wysłał do prof. Uniwersytetu Warszawskiego... Jana Kochanowskiego w Warszawie list, w którym prosi go, aby przesłał do tego instytutu... swe dzieło pod tytułem „Odprawa posłów greckich” (!!) przetłumaczone swego na język niemiecki przez prof. german. na Un. Jag. Wukadimowicza.

Zwycięstwo szkół chrześcijańskich w Berlinie.

(KAP.) Dnia 1. bm. w całym okręgu wielkiego Berlina odbyły się wybory do rad rodzicielskich. I tym razem właściwą walkę prowadziły trzy listy: z jednej strony listy chrześcijańskie, apolityczne, a z drugiej — listy obu partii lewicowych, tak zw. „Schulaufbau” (socjaldemokrata) i „Proletarischer Schulkampf” (komunistów). Była jeszcze lista czwarta, liberalna, „Gemeinschaftschule”, ale ta większą rolę nie odegrała. Tymczasowy wynik wyborów do ewangelickich szkół ludowych przedstawia się jak następuje (w nawiasie wyniki z roku poprzedniego): chrześcijańsko-apolityczne 3.331 miejsc

(3.677), „Schulaufbau” (socjalistyczne) 812 miejsc (798), „Prolet. Schulkampf” (komunistyczne) 289 miejsc (209), „Gemeinschaftschule” (liberalne) 125 miejsc (218), razem 4.557 miejsc (4.902).

Do tych liczb dochodzi jeszcze 500 miejsc w 56 szkołach katolickich i prawdopodobnie około 400 miejsc w 54 zbiorowych szkołach świeckich. Rezultaty wyborów do 116 szkół wyższych są następujące: listy chrześcijańsko-apolityczne 612 miejsc, socjalistyczny „Schulaufbau” 131 miejsc, lista komunistyczna 4 miejsca, inne listy o przeważającej tendencji religijnej — 422 miejsca.

Polakom-katolikom na obczyźnie, trzeba opieki katolickiej.

Prawdziwie ofiarną i bezinteresowną opiekę dają naszym wychodźcom duchowieństwo a wraz z niem kroczy po tej samej drodze katolickiego i polskiego zrozumienia sprawy, nauczycielstwo polskie. To ostatecznie ma zadanie wielkie, prawdziwą masę do spełnienia. Niestety, obok nauczycielstwa szczerze oddanego działu polskiej, znajdują się jednostki, które idą w kierunku przeciwnym życzeniom rodziców i zadaniami jakie winni mieć na celu. Nauczyciel winien być współpracownikiem kapłana w nauczaniu i przy wprowadzeniu w czyn prawd katechizmowych.

Od pierwszych dni pobytu we Francji, emigranci nasi, czynili starania o uzyskanie polskiego księdza. Niestety niektóre skupiska widują księdza polskiego raz do roku, inne, chociaż liczące po kilka tysięcy, są tej pociechy pozbawione. Dzięki jednak troskliwości ks. Prymasa, tylko część naszego wychodźstwa jest w możności zaspokoić swe potrzeby duchowe, co jednak wymaga ze strony księży wielkiego wysiłku, gdyż na jednego kapłana przypada 15—18 tysięcy dusz. Śmiało powiedzieć można, że kolonja, gdzie pracuje polski kapłan, polskość swojej nie traci, że tak pod względem religijnym jak moralnym i narodowym, wstydu Polsce nie przyniesie.

Wychodźstwa naszemu należy się od władz naszych nietylko szczerza opieka prawna, ale także wydatna pomoc materialna dla popierania działalności mającej na celu utrzymanie jego charakteru narodowego i katolickiego. Społeczeństwo ze swej strony winno poczuwać się do obowiązku, jako członkowie jednej wielkiej katolickiej rodziny, do wydatnego poparcia finansowego i pracy naszego duszpasterstwa na obczyźnie. Nie możemy pozwolić, aby tyśiące naszych braci, z braku dostatecznej opieki nad ich duszami, mieli być stracone dla kościoła i dla Ojczyzny.

Wszelkie datki złożony do Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie” służyć będzie na ten doniosły cel.

Podczas „Tygodnia Emigranta Polaka” spieszymy z ofiarą, pomni, że najmniejszy nawet datunek, złożony na cele pracy nad umoralnieniem i oświatą wychodźstwa, będzie pożytkiem dla kraju i dla społeczeństwa.

Wycieczki zagraniczne.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu (pokój 9) znajdują się deklaracje na wzięcie udziału w wycieczkach, organizowanych przez Izbę Handlową Polsko-Belgijską w Warszawie, celem zwiedzenia Wystaw Międzynarodowych w Antwerpii i Liege.

Przedstawiciele firm, wzgl. prywatne osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce zorganizowanej przez Ligę Morską i Rzeczną, celem zwiedzenia Wystawy Rzemiosła Szwedzkiego w Sztokholmie zechcą się zgłosić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, przyczem na kopercie winien być dopisek „dotyczy wycieczki morskiej”. W związku z powyższą wycieczką Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” w Gdyni oddało do dyspozycji Ligi Morskiej i Rzecznej, oddział w Grudziądzu swój salonowy statek „Gdynia” na wyjątkowo ulgowych warunkach, dzięki czego Liga jest w stanie zorganizować wycieczkę o 60 proc. taniej. Ceny udziału w wycieczce i warunki zgłoszeń są do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia program 30-dniowej wycieczki do Stanów Zjednoczonych.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu są do przejrzenia rozkłady jazdy na miesiąc maj, czerwiec, lipiec i sierpień, nadesłane przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga Polska” w Gdyni.

Firmom nienależącym do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu udziela się informacji po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości złotych 3.

W dawnym śpichlerzu.

Brak żywności i obecne ceny w Moskwie.

(CEPS.) Moskiewski korespondent wychodzący w Berlinie pisma „Socialistischer Wiestnik” pisze w swej ostatniej korespondencji, że klęska głodu w ZSSR. zbliża się z zastraszającą szybkością. Ściśle rzecz biorąc, już dzisiaj prawie nikt w Moskwie normalnie odżywiać się nie może. Mięsa świeżego w stolicy Moskwy niema, już zupełnie, a na kartki otrzymać można tylko słoninę i konserwy, przyczem jednak na przydział mają prawo tylko robotnicy. Jaja sprzedaje się tylko na kartki dla dzieci; miesięcznie nabyć można jednak najwyżej 5 sztuk. Mleko dla

dzieci (również na kartki) wydaje się tylko trzy razy na tydzień. Biały chleb przeznaczony jest również tylko dla dzieci, a tuszczów dostaje się miesięcznie najwyżej 300 gramów. Bez kartek nie prawie w Moskwie dostać nie można, a jeżeli się to komuś udaje, to płacić musi bardzo słone ceny. Tak na przykład za jaja, sprzedawane pod ręką, żąda się dziś w Moskwie po 18 kopiejek, za sztukę, podczas gdy na kartki kosztuje jedno jajo 6 kopiejek. Za jedną małą białą bułeczkę żądają 50 kopiejek, za masło 12 rubli za kilo. Sytuację ratują narażenie ryb, których chwilowo jest w Moskwie pod dostatkiem, jakoteż kartofle, które jednak sprzedawane są tylko w gorszych gatunkach. Nie lepiej przedstawia się sprawa nabywania w Moskwie poszczególnych części garderoby. Według słów korespondenta cytowanego pisma, nabycie skórzanych bucików jest w Moskwie rzeczą bodajże zupełnie niemożliwą.

Teatr Wielki.

Poznań, (Koresp. wł. „Głosu”).

Jak wiadomo, imponujący z kamienia ciosowego wzniesiony gmach ten został przez niemiecką wioskę rady m. Poznania, zbudowany w celu zgębnienia Polaków i na polu sztuki. Sam Wilhelm wypowiedział wtedy mało prorocze słowa: „An diesem Orte fällt kein polnisches Wort”. A tymczasem już w 9 lat potem, w dn. 31. sierpnia 1919 r., odbyło się pierwsze polskie przedstawienie i od tej pory, ani jedno słowo niemieckie tam nie rozebrzmiało.

Dzisiaj, a dziś już jedenastoletnie istnienia polskiej opery w Poznaniu, to czas walki, czas mówiącej pracy około utrzymania i rozwoju placówki tak bardzo użytecznej i potrzebnej, zwłaszcza tu, na tej placówce kresowej, jaką jest Poznań. I praca ta została nagrodzona doskonałymi wynikami artystycznymi przy bardzo niewielkich wyśilkach finansowych ze strony miasta, zwłaszcza, jeśli się je porówna z deficytami w innych teatrach. Trzeba przyznać, że administracja Teatru Wielkiego w Poznaniu jest bardzo dobra, bardzo oszczędna i celowa, tak samo w kierunku podnoszenia poziomu artystycznego, jak i oszczędności w wydatkach.

Obecnie jednak, u progu sezonu dwunastego, 1930-1, kiedy z Warszawy i Katowic nadchodzą hówbowe wieści co do dalszych losów tamtejszych oper, przyszłość opery poznańskiej, jest całkowicie zabezpieczona pod każdym względem, miasto bowiem rozumie doskonale jej znaczenie kulturalno-narodowe, a dyrekcja w osobie p. Zygmunta Wojciechowskiego, wraz z deputacją teatralną (decernentem honorowym, znakomicie rzecz swą prowadzącym jest p. radca Cynka), czyni wszystko, aby poziom artystyczny, nietylko utrzymać na obecnej wysokości, ale jeszcze podnieść, o ile to będzie możliwe.

Pewne zamieszanie sprawiło opuszczenie Teatru Wielkiego przez kilka osób, z artystycznego i technicznego zespołu, a to z racji zaangażowania ich do teatrów we Lwowie. Oto, dotychczasowy dyrektor administracyjny, teatrów pozn., p. St. Czapełski, otrzymawszy teatry lwowskie w dzierżawę, jał czynić bardzo daleko idące propozycje całemu szeregowi artystów poznańskich, z których część dała się na to namówić. Część jednak zrozumiała, że czasami mniejsza nawet gaża w teatrze, za którym stoi miasto, jest o wiele korzystniejsza i pewniejsza (to zwłaszcza), aniżeli w przedsiębiorstwie prywatnym, które przy najlepszej nawet woli ze strony dzierżawcy, może nie być w możności wywiązania się z zobowiązań zbyt ciężkich. Tem bardziej w danym wypadku, gdy p. Czapełski otrzymuje od m. Lwowa tylko 800.000 zł rocznej subwencji, a na trzy teatry! Jeśli się zaś weźmie ogólne zubożenie, a więc i niewielkie widoki na poprawę frekwencji, to eala ta afera może przybrać wcale nie tak świetne formy, w jakich się na razie przedstawia.

Dyr. Wojciechowski jest zresztą jaknajlepszej myśli. Rozumie doskonale, że na ogół ludzi niezastąpionych niema, a w danej chwili, kandydatów na stanowiska artystyczne i techniczne mamy wszędzie w bród! To też losy opery na sezon 12-ty nie przedstawiają się wcale źle, owszem, przeciwnie, pomimo wszelkie usiłowania niektórych czynników, zapowiadają się jaknajlepiej!

* Rad dla Polski. Klinika kobieca w Krakowie otrzymała ostatnio z Instytutu Radowego w Pradze Czeskiej 100 mg. radu. Ilość tę dostarczył znany radiolog prof. Fernau, rozdzielając ją na 8 cylindrów po 10 mg. i 4 cylindry po 5 mg., odpowiednio do potrzeb terapii radowej.

Perła Adrijatyku.

Rimini. (Korespondencja własna.)

Droga do Rimini prowadzi z Wiednia przez Wenecję i Bolonję. Pomimo wczesnej pory wagony rozgrzane. Towarzyście podróży zaczynają pozbywać się zbędnej garderoby: gelatiny (lody), piwo mrożone, prądnica i lemoniada „odchodzą” aż miło.

Bolonja należy do najspokojniejszych miast włoskich. Szerokie ulice, ładne sklepy, dużo nowych budynków o ciekawej architekturze, ale ruch w mieście mały.

Po dwóch godzinach jazdy, jesteśmy nareszcie nad morzem — w Rimini. Zarówno duży, ładny dworzec, jakoteż szerokie, starannie utrzymane ulice, prowadzące do miejscowości kąpielowej (jest jeszcze i miasto), świadczą o wielkiej frekwencji i o dobrobycie. Rimini. Za pokój z codziennym utrzymaniem płaci się od 30 do 50 lirów.

Rimini-miasto jest małe, czyste, z ładnymi zabudowaniami ze średniowiecza, posiada też teatr, w którym gości co rok w miesiącach letnich zespół medjo-lanjskiej „Scali”. Kto więc pragnie, prócz wypoczynku, rozrywek, ten znajdzie je w mieście.

Plaża Rimini ciągnie się na przestrzeni jakichś 6 km. i należy do najpiękniejszych plaż świata. Piasek biały, suchy i miękki. Wzdłuż plaży ustawione są różnokolorowe kabiny i duże parasole, co przy błękitnie niebie i morza stwarza piękną grę barw. Dla amatorów wioślowania są specjalne łódki niewymotne, podobne do rowerów wodnych; kto chce stracić na wadze, może przebiec kilka razy całą plażę, a kto chce przytyć, może dostać u przekupniów, którzy w licznych gromadach obiegają plażę, różne smakołyki, niedozwolone dla prowadzących kurację odtłuszczającą. Handel na plaży kwitnie; sprzedają tu prócz owoców, cukrów, ciastek — wszystko, na co się da złapać forestiere (cudzoziemiec): korale, perły, szkła weneckie, jedwabie, trzewiki, a nawet dywany i futra.

Rimini skupia zdaje się, w tym roku najpiękniejsze kobiety i najurodzajniejszych mężczyzn z całych Włoch. Widzi się tu moc smukłych, dobrze wygimnastykowanych Włochów i Włoszek. Można też podziwiać piękne blondynki o czarnych i brunatnych oczach, a od czasu do czasu przewinie się piękna Włocianka o śnieżno-białej cerze i rudawo-plomienich włosach.

Rimini jest plażą elegancką. Stoją się tu dla siebie i głównie — dla innych. Targowisko próżności ludzkiej i pomysłowości krawieckiej. Jedwabne pyjamy i narzutki na kostiumy kąpielowe w żywych kolorach, oraz duże kapelusze słomkowe, czapki marynarskie i różnego rodzaju sandalki — to strój dzienny. Wieczorem w Kursalu i w dancingach — najwspanialsze toalety paryskie. Mężczyźni chodzą przez cały dzień w kostiumach kąpielowych, pyjamach, lub białych koszulach.

W kawiarniach panuje zupełna swoboda. Można nawet wieczorem przyjść w pyjama, w białych spodniach, w kostiumie kąpielowym. Słowem — zupełna swoboda.

Włosi konsumują olbrzymie ilości kawy. Każdy, najmniejszy lokal, ma przyrząd do robienia kawy, espresso, poza tym świetnie przyrządzają oranżady i lemoniady z naturalnych soków z mielonym lodem.

Konsumacja wina w lecie jest zwykle mniejsza i ustepuje spożyciu piwa, które z każdym rokiem wzrasta. Najpopularniejsze jest piwo florentyńskie rodaka naszego, Paszkowskiego.

Można korzystać tu z wycieczek tramwajem do miejscowości kąpielowej Riccione, a stamtąd okrętem

do pięknie położonej Cattolica. Autobusem dociera się do odległego o 24 km. San Marino, stolicy najmniejszej w Europie republiki tej samej nazwy. Jak wogóle we Włoszech, tak i tu, w Rimini, pobyt umila uprzejmość mieszkańców, ich naturalna żywość i wrodzona inteligencja.

A. Wt

Polska sztuka ludowa na wystawie w Belgji.

Wywiad u dyrektora Tow. Popierania Przem. Ludowego, p. Czesława Młodziankowskiego na temat naszej wytwórczości ludowej na międzynarodowej wystawie w Leodjum.

Chcąc dowiedzieć się szczegółów o udziale polskiej wytwórczości ludowej w wystawie w Leodjum, zwróciliśmy się do p. dyr. Młodziankowskiego.

— Jak przedstawia się — pytamy — pawilon polski?

— Pawilon naszego możemy się nie wstydząc. Umieszczony jest w miejscu bardzo dobrym. Znajduje się na lewo od mostu i już od głównego wejścia spostrzega się wieżę pawilonu polskiego z charakterystyczną wieżą. W słowniku do pawilonów innych narodów, np. włoskiego, gdzie dzisiaj posągów wita zwiedzających gościem podziwiania faszyzowskiego, lub pawilonu egipskiego, do którego wchodzi szpalet zamyślonych sfinkсів, a przede wszystkim olbrzymich pawilonów belgijskich, pawilon polski jest skromny, lecz bynajmniej nie gubi się w masie wystawy. I owszem — wyróżnia się prostotą i nowoczesnością konstrukcji. Twórcą naszego pawilonu jest znany z P. W. K. architekt Miller z Poznania.

Rozplanowanie stoisk tak pod względem formalnym, jak i dekoracyjnym, jest bardzo ciekawe i nowoczesne. Pracy tej dokonali nasi artyści-malarze pp. Zygmunt Grabowski i Henryk Czerny. I jeszcze jedno godne uwagi — pawilon polski był na czas gotowy na otwarcie wystawy. Wszystkie inne, bez wyjątku, nie były gotowe, więc pod tym względem pobiliśmy rekord.

— A stoisko przemysłu ludowego?
— Dzięki życzliwości komisarza rządu, min. Bertonięgo i dyrektora wystawy dla naszej instytucji — uzyskaliśmy doskonałe miejsce. Stoisko obejmuje pięćdziesiąt kilka metrów kwadratowych i jak powszechnie mówiono — jest prawdziwą ozdobą naszego pawilonu. Arch. Miller stworzył ciekawą architektonicznie formę wnętrza — wielce podatną dla dekoracyjnego i nieskablonowego rozmieszczenia eksponatów.

— Kto jest organizatorem udziału przemysłu ludowego na tej wystawie?

— Organizatorem jest Tow. Popierania Przem. Ludowego w Warszawie, które wystawę tę zmobilizowało w porozumieniu z wszystkimi dziesięcioma towarzystwami regionalnymi, opiekującymi się wytwórczością ludową. Mamy tam ceramikę ludową, począwszy od gamków kaszubskich, poleskich, boli-mowskich, skończywszy na huculskiej ceramice dekoracyjnej. Są tkaniny lina, wileńskie i nowogrodzkie, koce (łizniki) huculskie, kilimy, rzeźby w drzewie, wycinanki, zabawki krakowskie, wyroby ze skóry, koronki śląskie, oryginalne hafty barwne ze wszystkich stron Polski, lalki w strojach etnograficznych itd. itd. Wyroby te odniosły wielką i powszechną sukces, zarówno wśród Belgów, jak i u innych narodów. A nasz przemysł ludowy zawdzięcza uznanie przedewszystkiem żywotności swych walorów artystycznych i dekoracyjnych. Jest pod tym względem poniekąd unikatem. Nie jest bowiem ani stylizacją, ani imitacją martwych wzorów i jakkolwiek opiera się na tradycji — wyrasta z potrzeb życia i z nim jest ściśle związany. Ekspozycja bu-

dziły zainteresowanie nie tylko sfer artystycznych, również szeroki ogół, np. pracownicy zajęci przy budowie innych pawilonów, tłumnie odwiedzali nasze stoisko i kupowali wyroby wedle swych upodobań i możliwości finansowej.

— A więc pozwolono na sprzedaż detaliczną?

— Tak — uzyskaliśmy takie pozwolenie. Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi. Handel zagranicą jest organizacją o formach ustalonych. Wielcy hurtownicy nie szukają nowych dróg — są konserwatywni i niechętnie wprowadzają towar nowy, o niewyprobowanej wartości rynkowej. Jedynie wielkie zainteresowanie konsumentów może przełamać ich nieufność i wprowadzić nasz przemysł ludowy na rynek zagraniczny. Szczególną popularnością cieszą się nasze wyroby u narodów północnych jak Anglia, Holandia, Danja, Skandynawia. Już dotąd, mieliśmy duże obroty i trzeba było wspomagać nasze stoisko nowymi przesyłkami. Mam uzasadnioną nadzieję, że pokup będzie wzrastać równomiernie z frekwencją i obroty detalicznej sprzedaży przełamają konserwatywną kupiectwa i otworzą nam drogę dla eksportu.

— Które z wyrobów podobały się najczęściej?
— Przedewszystkiem ceramika huculską i pomska, tkaniny dekoracyjne z Bazaru wileńskiego, wyroby drzewne i skórzane, kilimy, zabawki krakowskie hafty i — o dziwo w Belgji, ożywczo najpiękniejszych koronek, zdobyły uznanie i pokup nasze koronki śląskie.

**** Dziwny wypadek.** Dziwny wypadek, bodaj że pierwszy na świecie w tym rodzaju, zdarzył na linii kolejowej Madryt-Toledo. W czasie jazdy jakiś podróżny w zamiarach samobójczych wyskoczył z pociągu tak dzwinnie, że całym ciężarem ciała zwałił się na rękę kolejnicę, powodując przesunięcie się szyn i wykołowanie kilku wagonów. Kilka osób jest rannych, poza tem obito się bez poważniejszych szkód, gdyż maszynista opanował wkrótce sytuację. Stary Ben Alkiba jednak nie miał racji: nie wszystko już było na świecie.

**** Nad Londynem oberwała się chmura.** Londyn. (ATE.) Nad Londynem oberwała się wczoraj chmura. Linie kolejowe i tunele leżące w północnej części miasta zostały zalane wodą. Ruch pociągów został na kilka godzin wstrzymany. Powódź wstrząsała w drodze liczne pociągi, w których znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy podróżnych, między innymi stanęło w drodze 50 pociągów z robotnikami, wracającymi z robót podziemskich.

*** Plywający „Dom Sztuki”.** Moskwa. (CEPS.) Naczelny komitet dla spraw sztuki akceptował plan stworzenia w ZSSR specjalnego pływającego „Domu sztuki”, który propagowałby w krajach europejskich i w Ameryce współczesną sztukę rosyjską (muzykę, balet, śpiew kameralny itd.). Plywający Dom sztuki umieszczony będzie na specjalnie ku temu wybudowanym okręcie.

Lekarz Obrakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Schodził wolno ze schodów, a przed blizzącą się nim migotała mu ciałe zaklęta cyfra, nsta zaś powstawały bezustannie, dwanaście milionów!... dwanaście milionów!... Na dole zatrzymał się. Drzwi od korytarza, wychodzące na dziedziniec były otwarte. Chłodne wieczorne powietrze powiało mu na rozpalone czoło i rozproszyło ten rodzaj upojenia, to gorące złota, którą nim zawiadnęła. Wesołe wybuchy śmiechu doleciały jego uszu, upamiętniały sobie że pozostawił w gabinecie, Pascala i dwie kobiety.

Mały baron, Matylda i Adela de Cèvrac, właściciel Grelache, przedpili czas wesoło, popijając szampa pani Lariol. Wesołym okrzykiem powitali Fabrycjusza.

— Kazalem wam trochę za długo na siebie czekać... nieprawdaż, moi drodzy, — powiedział wchodząc. — Wujaszek wybacz mi moje błędy i zabiera mnie ze sobą.

— Jako współnika? — zapytała Matylda.

— Jako sekretarza.... Co mi jest jedno i to samo.

— Sekretarza?

— I przyjmujesz?

— Muszę... goly jestem... co mam robić...

— Moje dzieci, — wykrzyknęła Matylda — nasz przyjaciel kłamie przed nami! Ja go znam... Coś się u niego święci!... No, Fabrycjuszu, gadaj... Co to takiego?...

— Bagatelka... Wui płaci moje długi, a wiecie że mam ich dosyć...

— No, to rozumiem... — mruknął baron — jak się tylko zapłaci stare, będzie można zaciągnąć nowe. O gdzież sukcesja? A cóż umierająca dama, ciocia?... —

— Wyszła już zupełnie z chwilowej choroby, — odrzekł Fabrycjusz. — Od jutra rana zegnaj wolności. Wuj mnie pod swoje skrzydła zabiera.

Fabrycjusz, jakiegoś to widzieli, kłamał przed swoim towarzystwem, tak jak przed chwilą kłamał przed panem Delarivière. Miał ważne powody, aby ukryć przed światem zamiary wuj. — szło mu też bardzo o to, ażeby nikt nie wiedział w jak świetnych warunkach będzie opuszczał Paryż.

Wrzawa zaczęła cichnąć po trochu, na koniec w miejsce i w hotelu zapanała cisza. Ciekawa, zwabiona jutrzejszą egzotyką i ci co się znajdowali w hotelu pod Jeleniem, pomieścili się jak mogli po wszystkich kątach, na kanapie, na fotelach, na białych, na stolach, na krzesłach wreszcie.

Było wół do dwunastej. Pocziwie miasteczko Melun w pierwszym śnie się pogrążyło. Nad brzegiem Sekwany świeciło się jeszcze w oprawnych w ołów szybach eleganckiej willi, którą zapewne czytelnicy nasi zapamiętali. W tem mieszkaniu, odkrytym przez zbrodnice żaloba, czuwała młoda dziewczyna.

Paula Baltus dowiedziała się przed paru godzinami że morderca jej brata wstąpi jutro rano do stopnia szafoty. Ta wiadomość lubo nie nowa bynajmniej, odnowiła jej boleść i rozkrwawiła niezagojona ranę. Od chwili zamknięcia rozpraw sądowych, na których musiała być obecna, by odpo-wiadać na pytania przezydującego, nie można powiedzieć, że się przyzwyczaiła do rozpaczliwej pustki, jaką niezmiennie ręce dookoła niej uczyniły, ale się jej poddała.

Nie przypuszczała, aby potrafiła zapomnieć... starała się więc zagłuszyć przynajmniej... I oto nagle wszystkie fazy okrutnego dramatu odżyły w jej umyśle z przerażającą dokładnością, tak jak wtedy, nade-

dnem, po nocy, podczas której spełniona została zbrodnia, widziała martwe ciało brata, rozciągnięte na zakrwawionym śniegu, z przesyżającymi kulami piersią.

Bo też Fryderyk i Paula kochał się ta serdeczną miłością, jaką uczuwają dla siebie tylko brat i siostra, sieroty od dzieciństwa, żyjące jedno przy drugim idące ręką w rękę i nie rozłączające się nigdy.

Fryderyk kochał Paulinę nad wszystko w świecie, Paula uwielbiała Fryderyka.

Trzy kule rewolwerowe zniweczyły na zawsze tę czułość i to szczęście.

XXVI.

Fryderyk dochodził lat ośmiastu, a Paula trzy-nastu, gdy odumarli rodzice. Posiadali majątek znaczny. Młody człowiek, obdarzony umysłem poważnym i wielkim zmysłem praktycznym, został usam-wolniony przez radę familijną i oddał się edukacji siostry, dla której pozostał teraz jedynym przewodnikiem i podporą. Zajęty cały spełnieniem tego słodkiego obowiązku, nie myślał o małżeństwie, nie czuł podługu do tych łatwych przyjemności, za które młodziść ugania się tak chętnie, a o które byłoby mu niezmierznie łatwo.

Brat i siostra, jak rok długi, zamieszkiwała prze-szczelną willę w sąsiedztwie Melun, a w Paryżu by-wali na bardzo krótko. Paula przywykła do tego spokojnego, słodkiego wiejskiego życia i nie znajdowała go wcale monotonnym. W rzadkich bardzo okazjach Fryderyk wprowadzał siostrę w świat sto-łeczny, do dawnych znajomych rodziny. Młoda dziewczyna zachwycała wszystkich swą nadszyczaną pięknością, nieporównanym wdziękiem i ujmującą prostotą, ale wespół z tego blizszego, weso-łego tłum doświadczała pewnego przymusu; w świetnych salonach tęskniła za zameczkiem nad brze-giem Sekwany, bo tam tylko oddychała swobodnie bo tam tylko była zupełnie szczęśliwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z POGRANICZA.

Zjazd kół śpiewawczych w Lesznie

dnia 15 czerwca br. w Strzelnicy.

W najbliższą niedzielę miasto Leszno będzie po-
dejmovalo w swych murach liczne drużyny śpiewa-
cze, które zjadą się na swój doroczny popis.

W zjeździe tym bierze udział około 14 kół śpie-
wawczych okręgu leszczyńskiego w liczbie 500 śpie-
waków. Chóry te odpiewają cały szereg pieśni lu-
dowych i narodowych, opracowane przez najwy-
bitniejszych kompozytorów polskich. Program Zja-
zdu w dniu 15 czerwca br. jest następujący:

1. Od godz. 7.30 przyjmowanie Kół na dworcu.
2. O godz. 9.45 zbiórka w Strzelnicy.
3. O godz. 10-tej wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto do Strzelnicy.
4. O godz. 12.15 otwarcie Zjazdu i przemówienia okolicznościowe na sali Strzelnicy.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 12-go czerwca 1930 r.

Jana W.

Wschód słońca godz. 3.16. Zachód godz. 19.56.

Wschód księżyca godz. 22.13. Zachód godz. 3.52.

Wian pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sando-
miersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Środa, 11. 6. godzina 7 rano: Temperatura powietrza
+ 19,0, wiatr południowy o prędkości 1 m/s pogodnie,
ciężnienie atmosferyczne 753,9 wilgotność 74%. W ubiegłej
dobie temperatura najwyższa + 26,6 najniższa + 5,0
ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)
Pis (11. 6.) Koło śpiewu „Dembniński”: o godz.
8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru męskiego w
powszechnej szkole żeńskiej. Dyrygent.

„Chopin”: o godz. 8 lekcja śpiewu chóru w
powsz. szkole męskiej. Ze względu na zjazd
okragowy komplet obowiązkowy. Dyrygent.
Chór Kościelny: lekcja śpiewu dla chóru
mieszanego o godz. 8 w Domu Kat. Wzywam
członków do gremjalnego udziału i punk-
tualnego przybycia. Zarząd.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8 odbędzie się
miesięczne zebranie plenarne. O przybycie wszy-
stkich druhen prosi. Zarząd.

Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 6 wiecz. tre-
ning w piłkę polską dla Oddziału młodszego
na boisku ćwiczeń miejskiej. Jutro w czwar-
tek o godz. 8 wiecz. gry pokojowe dla Od-
działu młodszego w Domu Kat. O liczne przy-
zycie prosi. „Gotów”! Zarząd.

Arcybractwo Straży Hon. N. S. P. J.: o godz.
7 lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny
udział prosi. Zarząd.

12) (11. 6.) Koło śpiewu „Dembniński”: o godz.
8 lekcja śpiewu chóru mieszanego w powszech-
nej szkole żeńskiej. Komplet konieczny.

Dyrygent.
Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Le-
sznie: Zebranie miesięczne odbędzie się o godz.
8 wiecz. w lokalu p. kol. Kłomczaka przy ul.
Szkolnej 4. — Na zebraniu obecny będzie
przewodniczący zarządu wojewódzkiego, kol.
Stachacki. Z powodu ważnych spraw, uprasza
się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Tow. Kat. Rob. Pol.: zebranie zarządu odbę-
dzie się o godz. 7 wiecz. w Domu Kat. Przybycie
wszystkich członków zarządu pożądan.

Prezes.
Kl. Sp. „Pogoń”: Sekcja reworzystów wie-
czorem o godz. 8 zebranie w Hot. Dworcowym.
Przybycie wszystkich członków pożądan. Z pow.
omówienia wyjazdu do Smigła 15 b. m. Goście
mile widziani. Zarząd.

Kl. Sp. „Pogoń”: Oddział żeński: wiecz. o g.
7 zebranie w Hot. Dworcowym. Zarząd od-
działu stawia się o godz. 6.30 Przybycie wszy-
stkich członków konieczne. Zarząd.

1) Uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego w
Lesznie. Jak już donosiliśmy, utworzył się u nas
Komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystości
ku czci nieśmiertelnego poety Jana Kochanowskiego.
Hasło do tej uroczystości, która zgrupuje koło siebie
całe szkolnictwo nasze, dało T. N. S. W. Wybrano
komitet honorowy oraz komitet wykonawczy. Do
honorowego komitetu należą: Dyrektor W. Perzyński,
Dyrektor T. Stach, Dyrektor Dr. J. Wówezak,
Dyrektor Przygódziński, Dyrektorowa Orłowska,
Dyrektor Wł. Goralewski, Dyrektor Buśkiewicz, i In-
spektor Tyczewski, prócz tego cały Zarząd T. N.
S. W. z prof. A. Paczosa jako prezesem Koła na
czelo.

Komitet wykonawczy stanowią: Prof. Bol. Kar-
piński — jako przewodniczący — następnie: Prof.
R. Lubierski, prof. A. Materna, prof. J. Dzikowski-
ska, prof. J. Szpunar, prof. Lewczenko, prof. Balla-
rin, prof. Parzyński, prof. Skopowski, prof. Świętek,
prof. Kalisz, prof. Szczygłowski, prof. Wemerowski
oraz panie: Prof. Ottówna, Matyńska, Krzy-
wkówna Stanisława, Szczesna, Szarrasówna, Kozłow-
ska i p. Andrzejewska.

Uchwalono obchód na dzień 24. czerwca b. ro-
ku. Składać się on będzie z dwóch części: Część
pierwszą wypełni Akademia uroczysta, urządzona
w auli Gimn. Państw. im. Komeniusza o godz. 8.

5. O godz. 12.30 zawody poszczególnych kół śpie-
wawczych.

6. Po zawodach próba generalna chórów ogólnych.

8. Od godz. 4-tej popołudniu dowolne popisy kół
oraz chórów ogólnych.

7. Przerwa obiadowa.

9. Ogłoszenia wyników zawodów.

Popołudniu dla uczestników Zjazdu i gości, za-
widziane są różne niespodzianki jak: kregle, strzela-
nie, gra w kosłki etc. o cenne nagrody.

Wieczorem zabawa taneczna o godz. 8-mej.
Wstęp dla członków bezpłatny, nieczłonkowie
2,— zł, dla nieczłonków 5,— zł. Wstęp do sali na
popisy konkursowe 1,— zł. Wstęp do ogrodu
50 gr. Dla dzieci w towarzystwie rodziców wstęp
do ogrodu bezpłatny.

Zarząd Okr. XII. Wlkp. Związku Kół Śpiew.

wiecz. Część drugą zaś wypełni utwór J. Kocha-
nowskiego p. t. „Sobótka”, w mscenizacji prof. Bol.
Karpińskiego, odegrana na wolnym powietrzu, na
dziedzińcu gimnazjalnym. Oryginalne to przedsta-
wienie oraz część dla naszego wielkiego piewcy na-
rodowego winny ściągnąć całe Leszno i uroczystość
ta powinna stać się tu na Kresach olbrzymią ma-
nifestacją narodową. Bliższe szczegóły będą wkrótce
podane.

1) Zw. Pracy Obyw. Kobiet W czwartek, dnia
12 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu p.
Zgąńskiego miesięczne zebranie Związku Pracy Oby-
watelskiej Kobiet. Goście i sympatycy mile widziani.
O liczny udział członkiń prosi. Zarząd.

1) Zarząd Okr. XII. Wlkp. Zw. Kół Śpiewawczych
komunikuje, że legitymacje członkowskie (zjazdowe)
odbierać można w dniu Zjazdu t. j. 15 czerwca br.
w Strzelnicy od godz. 8 rano od skarbnika druha
Otta za opłatą 30 gr. od członka. Zarządowi posz-
czególnych kół śpiewawczych zwraca się uwagę, że
odbierać należy legitymacje zbiorowo za przedło-
żeniem listy imiennej. — Zarząd Okr. XII. Wlkp.
Zw. Kół Śpiew.

1) Państwowe Gimnazjum im. Komeniusza. (Kom-
munikat). Egzaminy wstępne do klasy I. odbędzie się
w dniach: 23, 24 i 25 czerwca; egzaminy zaś wstęp-
ne do reszty klas (t. zn. od drugiej klasy do siód-
mej) odbędzie się dnia 26 czerwca. Zgłoszenia przy-
muje dyrekcja zakładu dnia 16 i 17 czerwca od
godz. 13 do 14-tej. Przy zgłoszeniu przedłożyć na-
leży: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtó-
rznego sześcioletniego opsy, 3) ostatnie świadectwo szkolne
Perzyński, dyrektor państw. Gimnazjum im. Komen-
iusza.

1) Towarzystwo Pszczelarzy. Zebranie miesięczne
Towarzystwa Pszczelarzy na Leszno i okolicę odbę-
dzie się w niedzielę, dnia 15 czerwca br. o godz.
3-ciej popoł. w lokalu p. Iłskiego.

1) Pokwitowanie. (Dalszy ciąg). Na święcone dla
biednych i ubranie dzieci do I. Kom. św. ofiarowali:
p. Wł. Pawelczak 5 zł, p. Eymetten 2 zł, p. Piotrow-
ska 2 zł, p. Schulz 1 zł, Muszyński 2 zł, Bryze 2
zł, Michałak 2 zł, Stanisłewska wdowi, Schmidt
2 zł, T. Stamek 3 zł, Patuliska 1 zł, Tokarska 1 zł,
Norikowski 1,50 zł, Misiarczyk 5 zł, Skorupka 5 zł,
Tulińska 2 zł, nieczytelny 2 zł, Semarowa 5 zł, Ba-
rańska 2 zł, S. Górecka 2,50 zł, Rygus 1,50 zł, Le-
wandowska 2 zł, Woźniak 1 zł, Więziński 1 zł, Wasie-
lowska 1,50, Wojtkowski 1 zł, Rogalska 1 m. jaj,
Stróżyński 2 zł, Olejczak 2 zł, Łuczkiewicz 2 zł,
Grobniak 0,75 zł, Mielocki 1 zł, Konieczny 1 zł,
Quos 1,50 zł, Naglerowa 2 zł, Sławinska 2 zł, Zalisz
1 zł, St. Orłowska 10,— zł, Stoma 2 zł, Dudziak
1 zł, Borus 0,50 zł, J. Szykowski 1 zł, Pflanz 1 zł,
nieczytelny 1 zł, Cieślak 1,50 zł, Moeck 3 zł, N. N.
10 zł, Jan Górecki 3 f. kiełbasy, nieczytelny 3 zł,
Zamelska 2 zł, Zwierzyńska 1 zł, Drygas 1 zł, Leon
Wojciechowski 1 zł, G. Kowalska 1 zł, ks. Haend-
schke 5 zł, Król 0,50 zł, Przybylska 1 zł, Gloger
2 zł, Kierajewska cukierni; nieczytelny 1 zł, Gadom-
ska 1,50 zł, Steinmetzowa 1 ctr. grochu, Sobkowiako-
wa 2 zł, nieczytelny 1 zł, Baranowska 1 zł, L. Perek
5 zł, Rosowska 5 zł, Zagalak pol. ctn. maki pszen-
nej i 25 f. kaszy, Schneider i Zimmer 4 ctr. maki,
wszystkie struclce bezinteresownie wywiep. p. Szym-
karek, Stanisłewska 6 f. wotrobianki, J. B. 1 zł, Matu-
szak 1 zł, Wł. Dudziak 1 zł, Żywicki 1 zł, Poślednik
2 zł, Maciejewska 0,50 zł, Gumplak 0,50 zł, Garstkowa
1 zł, nieczytelny 2 zł, Bogatsch 5 zł, Klopsch 1 zł,
Grochowski 1 zł, Kamiemarz 1 zł, Nowaczynski 3
zł, Zalewski 1 zł, Pfeiffer kwiaty, Ratajski mater-
jał na spodnie, Hejnowicz 2 zł, Michalski J. 1 zł,
Stankiewicz 2,50 zł, Przybylska 1 zł, Vogt 1 zł,
Kropińska 1 zł, Waleśka 1,50 zł, Zajchowera 1 zł,
Hausler 0,50 zł, Anna Jungowa 1 zł, Rankowska 2
zł, Bilewiczowa 2 zł, Wolmiewicz 3 zł, Peisert St.
2 zł, Bartoszkiewiczowa 5 zł, Głowaniowa 5 zł, Ko-
sowicz 5 zł, Matuszewska 1 zł, Machalewska 2 zł,
Syczewska 2 zł, Waligórska 1 zł, H. Kuśmierkówna
1 zł, J. Bonowski 1 zł, Szadki 5 zł, Frapczyński 3 zł,
Scheibowa 1 zł, Zydorczakowa 0,50 zł, nieczytelny
1 zł, Schultz 3 zł, nieczytelny 1 zł, Cichocki 2 zł,
Wemski 5 zł, Dr. Zabiński 1 zł, Pytlak 2 zł, Ga-
wronska 2 zł, Muszkiełowa 1 zł 2 szklanki, Kowal
1 zł, Klupsch 1 zł, nieczytelny 0,50 zł, Mańkowska 2
zł, Nowak 0,50 zł, nieczytelny 2 zł, Mielkowska 1
zł, Zborowski 2 zł, Szykny 0,50 zł, Wendzonka 0,50
nieczytelny 2 zł.

1) Plaża nad morzem. Wszystkim którzy mają
zamiar w czasie wakacji udać się nad morze, zwró-
camy uwagę na ogłoszenie płatne w dzisiejszym nu-
merze „Głosu”.

1) Podatki w czerwcu. W czerwcu rb. płatne są
następujące podatki: do 15. czerwca państwowy po-
datek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju
br. przez przedsiębiorstwa handlowe 1-szej i dru-
giej kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe 1-szej
do 5-tej kategorii, prowadzące prawidłowo księgi han-
dlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Do 15.
czerwca płatna jest druga rata państw. podatku prze-
mysłowego od obrotu za rok 1929 z tytułu różnicy
między kwotą wymierzonego podatku, a kwotą prze-
pisaną zaliczek na tenże rok przez wszystkie przed-
siębiorstwa handlowe i przemysłowe. Ponadto płat-
ny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych
emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu
7 dni po dokonaniu potrącenia. W czerwcu płatne
są również zaległości odroczone i rozłożone na raty
z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież po-
datki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze
również z terminem płatności w tymże miesiącu.

WIELKOPOLSKA.

w) Kozmin. (Pożar.) W Wyganowie z niensta-
nionej przyczyny powstał ogień w młynie parowym
mleczarni i piekarni własności Franciszka Koniecz-
skiego z Wyganowa oraz współników Franciszka Ro-
goży z Tuchorzy (pow. wolsztyński) i Konstantego
Haszkiewicza z Chorny (pow. kościański). Spaliły
się lokomotyła, maszyny młynskie, zapasy żyta, ospy
i śrutu. Poszła z dymem doszczętnie prawie, za wy-
jątkiem pewnych przedmiotów, mleczarnia, a z nią
maszyny, zapasy masła i sera. Młyn był ubezpie-
czony na sumę 230 tys. zł. Przyczyny powstania
ognia nie zdołano narazie ustalić.

w) Gniezno. (Krwawa tragedia.) W ub. tygodniu
na tle sprzedaży ziemi, doszło do sprzeczki między
reemigrantem z Ameryki Tadeuszem Kasprzakiem i
gospodarzem Józefem Czają. W czasie sprzeczki Ka-
sprzak położył Czaję trupem na miejscu wystrzału
z rewolweru. Za uciekającym mordercą udano się
w pogoni, gdy w pewnym momencie padł strzał i Ka-
sprzak runął martwy na ziemię. Nie zdołano stwier-
dzić, czy on sam odebrał sobie życie, czy też śmię-
telny strzał padł skądinąd.

POMORZE.

p) Toruń. (Wypadki kolejowe.) W dniu 9 bm
o godz. 2.30 rano na stacji kolejowej Iłowo na linij
Warszawa — Mława — Łaskowice zdarzył się wy-
padek kolejowy. Z powodu defektu w aparaturze
blokowej przesunęła się zwrotnica, wskutek czego wy-
koleiły się dwa ostatnie wagony, sypialny i pocztowy
pociągu pociąg pociąg Warszawa—Gdańsk. Ani
z podróżnych, ani z obsługi nikt nie odniósł szwan-
ku. Pociąg odszedł z półgodziennym opóźnieniem
w dalszą drogę, zostawiając wykołone wagony na
miejscu. — Drugi wypadek kolejowy zdarzył się w
nocy na 6 bm. na stacji Janikowo niedaleko Ino-
wrodawia. Wykoleił się pociąg towarowy, wskutek
czego przewrócił się parowóz i 11 wagonów. Wy-
padku z ludźmi nie było. Cały boczny tor był
zasłany szczątkami z rozbitych wagonów.

p) Tczew. (Zjazd młodzieży pomorskiej.) Pod-
czas Zielonych Świątek odbył się w Tczewie imponu-
jący zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całej
gminy Pomorza. Świątyni ten zjazd zorganizował sprę-
życie zarząd związku z ks. sekr. Zynda na czele.

BYŁA KONGRESÓWKA.

1) Radzymiń. (Samosąd partyjny.) W miejsc-
wości Radzymiń w daw. lubelskim dwaj ludzie na
padli na miejscowego Dawida Siedłana i pocięli go no-
żem. Siedłan zmarł, jednak przed śmiercią zdolał
wyjaśnić nazwisko jednego z morderców: Mendla Ka-
gana. Na skutek tego zeznania aresztowano Kaganę
oraz jego współnika, nazwiskiem Symcha Sosnowiec.
Aresztowani przynajmniej do popełnienia zbrodni
znanąją jednocześnie, że działali z rozkazu władz
partii komunistycznej, która wydała już trzeci wyrok
wyrok śmierci na Siedłana.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Ku czci Jana Kochanowskiego.)
Dnia 9. bm. w sali teatru odbyło się otwarcie zjazdu
naukowego imienia Kochanowskiego. W zjeździe o-
bok uczonych polskich i zagranicznych wzięli udział
reprezentanci władz rządowych i samorządowych.
Zjazd zagał prezes Akademii Umiejętności dr. Ko-
stanecki, poczem wybrano prezydium zjazdu z pro-
fessorem dr. Dembińskim na czele. Następnie mini-
ster oświaty wygłosił dłuższe przemówienie. Z kolei
witali zjazd przedstawiciele zagranicy. Większa część
przemówień wygłoszona była w języku polskim. Od-
czytano telegramy m. in. od serbskiej Akademii Umie-
jętności, od uniwersytetów: w Białogrodzie, Zagrze-
biu, Dorpacie, Florencji, Oslo, Sztokholmie i od wie-
lu uczonych polskich oraz zagranicznych. Następnie
przemówił prof. L. Cwikliński, składając zjazdowi ży-
czenia imieniem uczestników zjazdu Kochanowskiego.
Po otwarciu zjazdu prof. Ignacy Chrzanowski wygło-
sił odczyt p. t. „Na szczytach kultury staro-polskiej”.
O godz. 12 na Zamku Królewskim odbyło się otwar-
cie wystawy zabytków, sztuki i kultury polskiej.

Z Poznania.

renesansu oraz wystawy druków 16 wieku i pamiątek po Kochanowskim. Po otwarciu wystawy goście zwiedzili poszczególne sale Zamku. Wystawa obejmuje m. in. okazy złotnictwa i broni odzyskane z Rosji. Zwraca uwagę państwową chorągiew z czasów Zygmunta Augusta i ogromny namiot turecki, zdobyty pod Wiedniem. W sali Teatru Starego odbył się bankiet, wydany przez Akademię Umiejętności.

mp) Kraków. (Katastrofa autobusowa.) Na szosie Maków—Tarnowo wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której zostało rannych 20 osób, w tym cztery ciężko ranne. Powodem katastrofy było 5-letnie dziecko, które przebiegało przez szosę. Szofer, chcąc wyminąć je, skręcił raptownie, wskutek czego autobus wywrócił się do rowu.

mp) Kraków. (Za morderstwo zapłacił wekslem.) Przed ławą przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się trzynaście rozprawa przeciw Feliksowi Leśniowskiemu oskarżonemu o zbrodnicze morderstwo i Franciszkowi Rygielowi o współwiny w tej zbrodni. Podczas śledztwa okazało się, że Rygiel namówił Feliksa Leśniowskiego, aby zamordował jego ojca i wręczył mu za to weksel na 1050 zł. Rygiel był w kłopotach finansowych i chciał zgładzić ojca, aby odziedziczyć po nim majątek.

mp) Krynica. (Uchwały sfer gospodarczych Zachodniej Polski.) W dn. 2. czerwca br. odbyło się w Krynicy doroczne walne zgromadzenie Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, na którym zastanawiano się nad ciężkim przesileniem we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego i nad sposobami złagodzenia tego przesilenia. Następnie dyskutowano nad przebiegiem narad gospodarczych, odbytych w ostatnim czasie u p. ministra przemysłu i handlu i p. ministra rolnictwa i stwierdzono, że ścisła współpraca i wspólny wysiłek rządu i przedstawicieli sfer gospodarczych mogą doprowadzić do polepszenia sytuacji. Poruszono także zagadnienie polityki handlu zagranicznego, podkreślono konieczność szerokiego rozbudowy stosunków handlowych z wszystkimi państwami i omawiano trudność, które wywołały ostatnie niemieckie posunięcia celne dla polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego. Wreszcie zastanawiano się nad przyszłym programem gospodarczym i środkami, prowadzącymi do należytego rozwoju naszego życia gospodarczego. W związku z tem stwierdzono zgodność poglądów w głównych tezach przyszłego ustroju gospodarczego i politycznego, rozwinętych przez p. ministra przem. i handlu w przemówieniu z dn. 8. maja br. Po zakończeniu obrad wysłano do p. Prezydenta Rzplitej telegram z wyrażaniem hołdu, oraz wdzięczności za opiekę i wielkie wysiłki, czynione dla złagodzenia ciężkiego kryzysu gospodarczego, który przechodzi Polska.

mp) Tarnów. („Polonia Restituta“ dla ks. biskupa Walegi.) P. Prezydent Rzplitej podpisał w ostatnich dniach dekret, nadający komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta ks. biskupowi tarnowskiemu dr. Leonowi Walecie.

KRĘSY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Żydowska aragancja.) Z Wilna donoszą, że rektor uniwersytetu Stefana Batorego zawiesił działalność zarządu żydowskiego związku studentów, liczącego ponad 1.000 członków. Powodem tego zarządzenia było niewłaściwe zachowanie się delegacji związku w gabinecie rektora. Delegacja żydów w bezczelnej formie żądała podwyższenia subydjów na rzecz związku.

kw) Wilno. (Tragiczny zgon prof. Lewińskiego.) Przybyły do Wilna dla wygłoszenia szeregu odczytów w Instytucie Badań Naukowych Europy Wschodniej, prof. Jem Stanisław Lewiński z Warszawy, ogłaszając roboty murarskie tego instytutu w pałacu Potyżkiewiczowskim, wpadł w otwór windy i poniósł śmierć na miejscu. Nieszcześliwy wypadek zauważono dopiero po upływie 2 godzin, gdy prof. Lewiński nie pojawił się na wygłoszenie. Odczytu o ustroju monetarnym w Polsce. Gdy prof. Lewińskiego znaleziono, wszystkie próby ratunku były już spóźnione. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w sferach uniwersyteckich miasta.

Z CAŁEJ POLSKI.

(i) Spustoszenia gruzlicy. Ostatnie badania, przeprowadzone przez lekarzy, wykazały, że na 123.557 poddanych badaniu dzieci szkolnych 45.710 jest wycieńczonych i zagrożonych gruzlicą. Ministerstwo oświaty doceniając rolę kolonii wakacyjnych w walce z gruzlicą, poleciło zwalniać na ferie letnie już od 1 bm. dzieci które wyjechać mają na kolonie w pierwszym sezonie wakacyjnym.

Ze sportu.

Piłka nożna:

O mistrzostwo Lig:

„Cracovia” — Wisła 2:1. „Ruch” — „E. K. S.” 4:0.

Mecze towarzyskie.

W pierwsze i drugie święto odbyły się w Lesznie zawody między „Sokołem” bydgoskim a „Sokołem” leszczyńskim. W pierwszym dniu dały one wynik 7:1 dla Leszna, a w drugim dniu zwyciężył „Sokół” z Bydgoszczy w stosunku 3:2.

W Poznaniu czeski klub amatorski „Bata” pokonał „Wartę” ligową w stosunku 4:2.

P) Nowy proboszcz parafii św. Marcina. Po śmierci śp. ks. prałata Mayera J. Em. ks. Kardynał Prymas powierzył parafię świętomarcinińską dotychczasowemu proboszczowi śremskiemu, ks. prałatowi Taczakowi. Nowy proboszcz św. Marcina urodzony w r. 1878 odebrał, po ukończeniu studiów i osiągnięciu doktoratu św. Teologii, święcenia kapłańskie 19 marca 1901.

P) Wioślarze na M. W. K. T. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wydał okólnik do klubów wioślarskich, zachęcający wioślarzy do przedsięwzięcia indywidualnych wycieczek turystycznych drogą wodną do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki. Jednocześnie Zw. T. W. zamierza wywrzeć wpływ na uczestników zbiorowej wycieczki na morze, organizowanej z okazji 10-lecia odzyskania dostępu do morza, która odbędzie się łącznie z zapowiadaną wycieczką 48 kanoistów czeskoślowskich (z biegiem Wisły), aby po ukończeniu wycieczki zwiedzili i M. W. K. T. w Poznaniu.

P) Ceny kwater. W związku z Międzynarodową

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Ulgi na Polskich Kolejach Państwowych. Na polskich kolejach państwowych udzielane są poza biletami odcinkowymi, okręgowymi, oraz podmiastkami rocznymi, bilety ulgowe w szeregu wypadków. I tak: wszyscy korzystają mogą z ulgowych biletów na wycieczki świąteczne w dni przedświąteczne i poświąteczne, w cenie 5 gr za 1 km. w III-ciej klasie; uczniowie szkół średnich i wyższych posiadających prawa szkół państwowych korzystają z ulg 50 proc. przy wyjazdach na ferie na łącznie z ulgowymi biletami miesięcznymi, poza tem grupy wycieczkowe, ochotnicy i bursy, harcerze, kolonie letnie, oraz poszczególne nauczyciele, wyjeżdżający na wakacje, korzystają również z ulg 50 proc., robotnicy korzystają z biletów tygodniowych w cenie 3-krotnej biletu normalnego III-ciej klasy (przejazd raz dziennie w obie strony), w dni sobotnie i przedświąteczne — jazda w obie strony za jednym biletem, poza tem grupy robotników od 25 osób, oraz robotnicy, udający się w celu objęcia pracy oraz po utracie pracy — 50 proc. niższej straż ogniowa w drodze do pożaru — przejazd darmo, z powrotem 50 proc. niższej; chorzy umysłowo i podejrzani o wsklekliznę oraz dozory ich — 50 proc. niższej; inwalidzi wojenni w drodze z miejsca zamieszkania do lekarza, zakładu, uzdrowiska itd. — 50 proc. niższej, poza tem ociemniałi zawsze 50 proc. a ich dozory i psy — darmo; grupy na odpusty, w celach naukowych, krajoznawczych, turystycznych itd. 25 proc. niższej; pojedyncze osoby na jazdy — 50 proc. niższej w drodze powrotnej; pojedynczy członkowie towarzystw turystycznych — 50 proc. w drodze powrotnej do niektórych miast z miejscowości turystycznych; ulgi uzdrowiskowe dla wszystkich kuracjuszy, którzy przebywali w uzdrowiskach 2 tygodnie — 50 proc. niższej.

o) Zarządzenie wypłaty dodatków do rent inwalidzkich. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dn. 29. kwietnia rb. Ministerstwo Skarbu poleciło wypłacić inwalidom, których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85 do 100 proc., tytułem pierwszej raty dodatku następujące kwoty: 1) inwalidom wojennym IX kat. i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94 procent kwotę 303,59 zł 2) inwalidów X. kat. i osobom uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 95 do 100 proc. — kwotę 584,71 zł. Inwalidzi IX i X kategorii, przebywający w zakładach leczniczych, tudzież szkolnych, o ile w dniu 1. kwietnia 1930 r. byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę dodatku w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorii inwalidztwa. Inwalidzi, pensionarze domów inwalidzkich, otrzymują 25 proc. raty dodatku odpowiedniej kategorii. Dodatek ten wypłacono częściowo wraz z rentą w dniu 1. czerwca rb. W ślad za powyższym zarządzeniem, na zasadzie tej samej uchwały Rady Ministrów, ministerstwo skarbu zarządziło wypłacenie wraz z rentą za m. lipiec 1930 r. tytułem raty dodatku: 1) inwalidom wojennym V kategorii i osobom, pobierającym zaopatrzenie odpowiadające utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54 proc. — kwotę 56,22 zł; 2) inwalidom wojennym VI. kat. z utratą zdolności od 55 do 64 proc. kwotę 67,44 zł; 3) inwalidom VII kat. z utratą zdolności od 65 do 74 proc. — kwotę 78,40 zł; 4) inwalidom VIII kat. z utratą zdolności do pracy 75 do 84 proc. — kwotę 89,95 zł. Inwalidzi, pensionarze domów inwalidzkich, otrzymują 20 proc. wyżej wspomnianych rat odpowiednio do kategorii inwalidztwa. Jak wynika z powyższych zarządzeń, ratę dodatku do rent otrzymali dotychczas i otrzymają tylko inwalidzi ciężko poszkodowani.

o) W sprawie przekraczania granicy polsko-gdańskiej. Osobom, zamierzającym przekroczyć granicę polsko-gdańską, przypominamy, że obowiązkowo posiadaniu dowodów, upoważniających do przekraczania tej granicy. Mogą nimi być dowody osobiste, przewidziane rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. a wydawane przez odpowiednie komisaryaty P. P. i M. U. Bezp. i Porządku Publ. i zaopatrzone w klauzulę obywatelstwa polskiego, legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych, paszporty zagraniczne, o ile nie upłynął termin ich ważności. Innych dowodów władze gdańskie nie uznają, a osoby niezaopatrzone w jeden z wymienionych, narażają się na wydalenie z obszaru w. m. gdańskiej.

Wystawą Komunikacji i Turystyki, przybędą do Poznania liczni goście z kraju i zagranicy, którym należy zapewnić i przygotować dogodne i odpowiednie mieszkania. Za pokój meblowane wyznaczono następujące ceny za dobę: I klasa 8 zł, II klasa 6 zł, III klasa 4 zł, za 1 łóżko, zaś I klasa 12 zł, II klasa 9 zł, III klasa 6 zł za 2 łóżka.

P) Poradnia podatkowa. Od dłuższego czasu Związek Towarzystw Kupieckich przy biurach swoich urządził poradnię podatkową, służącą zorganizowanemu kupiectwu radą i pomocą w kwestjach podatkowych i związanych z nimi reklamacyj, odwołań itd. — Zwracając na powyższą dogodność członkom swym uwagę Związek zaznacza, że za porady te minimalna bierze opłatę, jako drobny ekwiwalent pracy i wysiłku, który w zawiłych sprawach podatkowych jest tak konieczny i potrzebny.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 12. 6 „Przygody dobrego wojaka Szwajka”. 13. 6. „Djabieł i karczmarzka”. (Premjera). —

o) Nieczytanie obwieszczeń publ. P. K. U. równo- znaczne z niewykonaniem rozkazu. W Najwyższym Sądzie Wojskowym znalazło się kilka spraw z oskarżenia oficerów rezerwy o niestawienie się do raportów kontrolnych mimo powołania ich do tego w drodze publicznych obwieszczeń, to jest plakatów. Początki od odpowiedzialności tłumaczyli się, że powołanie za pośrednictwem obwieszczeń publicznych nie doszło do ich wiadomości. Sąd pierwszej instancji uwolnił oskarżonych od winy, natomiast Najw. Sąd Wojsk. uznał, że oficerowie rezerwy, nie interesujący się obwieszczeniami publicznymi P. K. U. tem samem dopuszczają się niewykonania rozkazu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Spółdzielczość w Moskwie. Moskwa. (CEPS.) W związku z całkowitem skasowaniem sklepów i magazynów prywatnych, w Moskwie w czasach ostatnich bardzo szybko rozwija się ruch spółdzielczy. Według najnowszych danych statystycznych w spółdzielniach moskiewskich zorganizowanych jest już ponad milion osób.

gp) Rokowania o nową konwencję handlową polsko-rumuńską. Rokowania między Polską a Rumunią o nową konwencję handlową są w pełnym toku i tekst konwencji już został uzgodniony prawie w całości. Nie załatwioną jest jeszcze sprawa znizek celnych konwencyjnych, a wymiana zdań na ten temat między oboma delegacjami właśnie się odbywa. Rokowania o znizek konwencyjne są utrudnione wskutek specyficznej struktury rumuńskiej taryfy celnej. Przedewszystkiem nowy system celny i traktaty Rumunii nie zna ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania. Natomiast droga rokowań można uzyskać klauzulę największego uprzywilejowania co do wszystkich tych pozycji rumuńskiej taryfy celnej, które zawierają tylko jedną kolumnę, t. j. kolumnę generalną — o ile oczywiście na danych pozycjach stronie drugiej zależy. Największą trudność sprawiają wszystkim państwom, prowadzącym rokowania z Rumunią, te pozycje rumuńskiej taryfy celnej, które mają strukturę dwukolumnową (cla generalne i cla minimalne), a co do których państwa te potrzebują znizek konwencyjnych poniżej cel minimalnych. Przyznanie takich znizek konwencyjnych wymagałoby w Rumunii zasadniczo drogi ustawodawczej. Można jednak przypuszczać, że delegacja rumuńska znajdzie sposób omięcia tych trudności w rokowaniach z Polską. Nie może bowiem być mowy o koncesjach celnych czy kontyngentowych na rzecz importu z Rumunii do Polski, o ile szanse polskiego eksportu do Rumunii nie doznają poważnej poprawy.

Humor zagraniczny.



Nie można długo udawać.

Teślowa (do zięcia). — Zrob przedziś to zdjęcie. Nie mogę przecież tak długo udawać przyjemnego wyrazu twarzy.

(Intransigant)

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 12 czerwca.

11.30 Uroczyste zebranie Stow. Burmistrzów. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. 16.45 Radiogramy. 16.55 Pogadanka. 17.10 Odczyt 17.30 Kwadrans pogadanki gospodarczej. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.40 Nadprogram. 18.55 Komunikat z okazji „Tygodnia Emigranta Polskiego”. 19.00 Anekdoty i facje historyczne. 19.15 Feljton. 19.30 Odczyt rolniczy. 19.50 Rolnicza skrzynka radiowa. 20.10 Kurs elem. języka franc. 20.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubickiej. 21.30 Słuchowisko poważne. 22.05 Sygnał czasu.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 12 czerwca.

11.30 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. 12.40 Muzyka gramof. 14.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gosp. 15.20 Odczyt. 15.45 Komunikat L. O. P. P. Wśród książek. 17.45 Koncert kameralny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramof. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Zegar Warsz. Obserwator. Astronom. - Feljton. 20.15 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko. 22.15 Komunikaty. 22.25 „Ostatnia fala”. 23.00 Muzyka taneczna.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(—) W Ameryce pali się jeszcze czarownice. Prezydent Stanów Zjednoczonych zamienił karę śmierci na karę dożywotniego więzienia niejakiemu panu Burgess, skazanemu na śmierć przez sąd przysięgłych w Michigan, za to, że wraz z mężem, który następnie popełnił samobójstwo, zamordowała i spaliła na stosie panią Fairchild. O pani Fairchild opowiadano sobie w mieście, że odbywa po nocach jakieś nieczyste praktyki, że ma „złe spojrzenie”, a znaleźć się nawet tacy, którzy widzieli, jak sam Lucyfer z jej domu wyjeżdżał przez komin. Dom pani Fairchild omijano starannie, a gdy nagle zachorował syn Burgessów, nie było w całym miasteczku już wątpliwości, że to czarownica go urzekła. Posłanowiono z nią skończyć. Pani Fairchild została zaproszona przez państwo Burgess na kolację — i od tej chwili ślad po niej zaginął. Po długim poszukiwaniu policja wpadła wreszcie na trop zbrodni. Z zupełną dokładnością odtworzono scenę kolacji, sądu nad ofiarą, zamordowania jej a następnie spalenia na stosie.

Burgessowie uważali sobie czyn swój za zaszczyt, całe miasteczko zaś zsolidaryzowało się z nimi, czego wyrazem były przychyłne zeznania obywateli złożone przed sądem.

(—) **Specjalna komisja do walki byków.** Jak wiadomo, krwawe igrzyska, jakimi są tradycyjne walki byków w Hiszpanii, uległy już za sprawą Hiszpańskiego Związku Ochrony nad Zwierzętami pewnym złagodzeniu. Obecnie wpływowy ten związek żąda dalszych reform, w wyniku czego z rozkazu króla ma być powołana komisja dla uchwalenia nowych przepisów dla corridorów. Komisja składać się będzie z trzech mistrzów areny, a to: 1 matadora, 1 pikadora i 1 banderilla; następnie z 1 właściciela hodowli byków, 1 weterynarza, 1 urzędnika policji, 1 członka związku ochrony nad zwierzętami, 1 dziennikarza i 1 przedstawiciela publiczności. Ukazania się nowych przepisów spodziewają się jeszcze przed otwarciem nowej areny w Madrycie, która ma pomieścić 25.000 widzów. (wt.)

(—) **Wskaźnik geniuszu twórczego narodów.** W jednym z pism sztokholmskich, ukazał się ostatnio artykuł pewnego Amerykanina, zawierający porównawcze dane w sprawie ilości wynalazków, dokonanych przez różne narody proporcjonalnie do liczby ludności. Statystyk ustalił pewien wskaźnik, określający geniusz wynalazczy każdego kraju. Na pierwszym miejscu stoi Szwajcaria z wskaźnikiem 930, następnie Szwecja — 299, Niemcy — 271, Danja — 236, Norwegia — 299, Francja — 195, Anglia — 188 i Belgia — 180, Australia i Stany Zjednoczone mają jednakową cyfrę — 140, Czechosłowacja — 105, Węgry 68, Italia — 42, Finlandia 40 i tak dalej aż do Indji i Rosji ze wskaźnikami ułamkowymi: 0,5 i 0,9.

ROZMAITOŚCI

(—) **Osobliwe testamenty.** Spotykamy się dziś bardzo często z dziwacznie wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwaczniejsze znacznie istniały w czasach dawnych. I tak, Edward I, król Anglii, który zmarł w r. 1330, polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II, gotować swe zwłoki w garnku tak długo, aż ciało oddzieli się od kości. Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szlacheckim. Jan Zyżka, wódz czeski, żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak, jak obecność

jego na polu walki straszyla ich za życia. Hrabia Mirandole, który zmarł w r. 1825, kazał ciałem swym karmić karpia, którego hodował od lat dwudziestu. Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyżyła, posługaczka zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa i zarządzającą majątkiem.

(—) **Kobiety profesorami na uniwersytecie bolonjskim.** Pierwsza wiadomość o kobiecie, pastującej katedrę uniwersytecką, pochodzi z Bolonii, gdzie w XIV wieku już piękna Novella d'Andrea była profesorem matematyki. Aby łatwo zapalała młodzież, patrząc na uroczą wykładczynię, nie zapomniiała o Pytagorasie, przed katedrą zwieszała się jedwabna kotara, zasłaniająca profesorkę przed audytoryum. Na tym samym uniwersytecie w sto lat później Laura Bassi, wykładała fizykę i mechanikę, po niej zaś signora Manzolina — anatomję. Jeszcze w 19 stuleciu katedra filologii greckiej tego uniwersytetu obsadzona była przez uczoną Klotydę Tambroni, której grób na Campo Santo z dumą pokazują Włosi cudzoziemcom.

(—) **Spadochron sterowy.** Henry Bushmen, lotnik, specjalizujący się w skokach z samolotu ze spadochronem wedle woli spadającego. Przyrząd ten zaopatrzony jest w mały motorek dwucylindrowy, o sile 7 H. P., oraz śmigło. Wynalazca twierdzi, że, dzięki temu przyrządowi, który spadający umieszcza sobie na piersiach, można będzie przebyć przestrzeń od 20 do 30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 11. 6. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,84,5
Funt angielski	1 43,75
Frank francuski	100 34,83
„ szwajcarski	100 172,00
Marka niemiecka	100 212,01,5
Guldenv. gdańskie	100 172,59

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

PIJ CIE PIWO TYLKO Z BROWARU SCHNEIDERA

SPECJALNOŚĆ: Marcowe, Karmel i jasne eksportowe.

W piątek od godz. 9 rano sprzedaję

Łuszczu i wótrób
teleprzewodnych
Rzeźni Miejskiej w Lesznie
GUSTAW VOGT.

3 razy dziennie
In
sólże mleko

(pełne) ma do oddania
FEIGE, właśc. dóbr, Leszno,
ulica Lipowa.

OPLATANKI
oraz drożdże winne, szelki
do fermentacji i pod-
ręczniki do domowego
wyrobu wina poleca
DROGERIA
A. THOMAS i SKA
Leszno, ul. Bracka 14

Maszyna
do dzielenia bułek w dobrym
stanie i mało używana tani
na sprzedaż. Zgł. pism do
eksp. Głosu pod lit. „M. M.”

Bacność pp. właścicieli zakładów pracy!

Wyszły z druku

Książeczka obrachunkowa

dla każdego poszczególnego robotnika według wzoru
zatwierdzonego przez okręgowego Inspektora pracy,
na dobrym papierze i trwałej okładce. Cena 50 gr.

Księga płacy

format 30 x 40, stron 50.

Cena 4,00 zł.

Księga imienna robotników

stron 50, na około 1000 nazwisk.

Cena 2,50 zł.

Wysyłka za pobraniem pocztowym lub poprzednim
nadesłaniem gotówki z doliczeniem portojum.

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

sp. z o. o.

LESZNO, ul. Wolności 21, telefon 61 i 64.

Forme

do wyrobu rur mostkowych
wielkości 30x100 cm. kupię.
Ludwik Fengier, Krzywiń,
wyroby cementowe.

ROWER

damski, używany, w dobrym
stanie, na sprzedaż. Leszno,
ul. Jasna 6

Rower

męski, jak nowy, z powodu
wyjazdu, na sprzedaż. Adres
wskaże eksp. „Głosu”.

2 rowery

w dobrym stanie, tani na
sprzedaż.
Leszno, Sienkiewicza, skład.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 10 przedpoł. sprze-
dawać będą przy ul. Wolności: 16 w mojej składnicy

1 samochód i centryfuga

najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki. kom. sądowy w Lesznie.

Karwia

nad pełnym morzem, 2 minuty
od morza, piękna, szeroka, czysta
plaża, las sosnowy, wycieczki
łódkami na morze, DANCING.
Na czerwiec mieszkanie z uryzmy
zł 7,—, w sezonie zł 10,—, Zgł.
do Wł. Smyczyński — Karwia —
D. Krokowa.

Dobre

skrzypce

tanio na sprzedaż. — Leszno
ul. Świętokrzyska 25, dawnie
Wielkopolska.

Wielebna starsza

służąca

potrzebna od 15. bm. Łukom-
ska, Bojanowo, ul. Poznańska.

DRUKI

wszelkiego rodzaju
wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności nr. 21.